

Adres Redakcji i Administracji

Senatorska № 36,
Tel. 40-29.

Ogłoszenia
do „KOBIECY”
przyjmują wyłącznie
Biura Ogłoszeń.

KOBIECY

Ceny Ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (=1/4 szerokości kolumny 25 groszy. (=0,25 franka złotego) Specjalne (w tekście) 50 gr. (=0,5 franka złotego). Ogłoszenia firm zagranicznych o 100% drożej.

Czasopismo dla kobiet, poświęcone higienie i estetyce ciała, pielęgnowaniu urody i zdrowia, oraz całokształtowi spraw, życia i potrzeb kobiety.

Kupon A.

Kupon niniejszy wraz z № pisma należy zachować.

Okazicielka niniejszego kuponu i takiegoż kuponu, który będzie zamieszczony w № 2 „Kobiety”, otrzyma w magazynach perfumeryjno-kosmetycznych W. Paszkowskiego (Marszałkowska 109, róg Chmielnej i Nowo-Senatorska 2) **darwo** podług wyboru jeden z polecanych w tem piśmie preparatów kosmetycznych, lub równoznacznej wartości perfumy, wodę kolońską, mydła i artykuły perfumeryjno-toaletowe, podług wyboru.

Kupon Nr. 2.

Kupon niniejszy wraz z № pisma należy zachować.

Okazicielka niniejszego kuponu, przy kupnie w magazynach perfumeryjno-kosmetycznych W. Paszkowskiego (Marszałkowska 109, róg Chmielnej i Nowo-Senatorska 2) jednego jakiegokolwiek bądź lub kilku z polecanych w tem piśmie preparatów kosmetycznych, otrzyma **darwo** podług wyboru: perfumy, wodę kolońską, mydła i artykuły perfumeryjno-toaletowe w wysokości, odpowiednio do poczynionego zakupu. Kupon ten ważny jest od dnia 1 Kwietnia 1924 r. do dnia 1 Lipca 1924 r. Bez № pisma kupon jest nieważny.

Kupon B.

Kupon niniejszy wraz z № pisma należy zachować.

Okazicielka niniejszego kuponu i takiegoż kuponu, który będzie zamieszczony w № 2 „Kobiety”, otrzyma w laboratorium perfumeryjno-kosmetycznym „Perfection” Szpitalna 10 **darwo** podług wyboru jeden z polecanych w tem piśmie preparatów kosmetycznych.

Kupon Nr. 3.

Kupon niniejszy wraz z № pisma należy zachować.

Okazicielka niniejszego kuponu, przy kupnie w magazynach perfumeryjno-kosmetycznych W. Paszkowskiego (Marszałkowska 109, róg Chmielnej i Nowo-Senatorska 2) jednego jakiegokolwiek bądź lub kilku z polecanych w tem piśmie preparatów kosmetycznych, otrzyma **darwo** podług wyboru: perfumy, wodę kolońską, mydła i artykuły perfumeryjno-toaletowe w wysokości, odpowiednio do poczynionego zakupu. Kupon ten ważny jest od dnia 1 Lipca 1924 r. do dnia 1 Października 1924 r. Bez № pisma kupon jest nieważny.

Kupon Nr. 1.

Kupon niniejszy wraz z № pisma należy zachować.

Okazicielka niniejszego kuponu, przy kupnie w magazynach perfumeryjno-kosmetycznych W. Paszkowskiego (Marszałkowska 109, róg Chmielnej i Nowo-Senatorska 2) jednego jakiegokolwiek bądź lub kilku z polecanych w tem piśmie preparatów kosmetycznych, otrzyma **darwo** podług wyboru: perfumy, wodę kolońską, mydła i artykuły perfumeryjno-toaletowe w wysokości, odpowiednio do poczynionego zakupu. Kupon ten ważny jest od dnia 1 Lutego 1924 r. do dnia 1 Kwietnia 1924 r. Bez № pisma kupon jest nieważny.

Kupon Nr. 4.

Kupon niniejszy wraz z № pisma należy zachować.

Okazicielka niniejszego kuponu, przy kupnie w magazynach perfumeryjno-kosmetycznych W. Paszkowskiego (Marszałkowska 109, róg Chmielnej i Nowo-Senatorska 2) jednego jakiegokolwiek bądź lub kilku z polecanych w tem piśmie preparatów kosmetycznych, otrzyma **darwo** podług wyboru: perfumy, wodę kolońską, mydła i artykuły perfumeryjno-toaletowe w wysokości, odpowiednio do poczynionego zakupu. Kupon ten ważny jest od dnia 1 Października 1924 r. do dnia 1 Stycznia 1925 r. Bez № pisma kupon jest nieważny.

Gabinet Lekarsko-Kosmetyczny

— D-RA H. ZAMENHOFA —

SENATORSKA 36. — TEL. 40-29.

Leczenie chorób skórnych i włosów (specjalnie łupieżu i wypadania włosów).
Kosmetyka lekarska w najszerszym zakresie, **ortoplastyka i kaloplastyka**
(leczenie wszelkich wad cery, zeszeceń i zniekształceń, radykalne usuwanie
zmarszczek i leczenie odmładzające).

Masaże. Elektroterapia i elektroliza. Parafinoplastyka. Analizy kosmetyczne
(badanie włosów, analizy i ocena środków kosmetycznych.)

Przyjęcia od 4—7 w. Dla pracującej inteligencji i członków kas chorych ustępstwo
(CENY LECZNICOWE).

W. PASZKOWSKI MAGAZYNY Perfumeryjno-Kosmetyczne.

MAGAZYN GŁÓWNY:

Marszałkowska 109, róg Chmielnej. Tel. 75-69.

ODDZIAŁ:

Nowo-Senatorska 2, róg Trębackiej. Tel. 86-06.

SPECJALNY MAGAZYN nowości kosmetycznych, z uwzględnieniem specyfików i przyrządów, mających na celu piękne kształty ciała.

CENTRALNY SKŁAD oryginalnych perfum zagranicznych i farb do włosów.

DZIAŁ GALANTERJI toaletowej w zakresie mody i elegancji, zaopatrzony w niezwykły wybór szyldkretelowych ozdóbnych grzebieni, szpilek, agrafek do włosów i t. p.

NESESERY do manicure i podrózne. Artykuły zbytku (na prezenty) itd.

LABORATORJUM

perfumeryjno-kosmetyczne

„PERFECTION”

Szpitalna 10. Tel. 124-94.

POSIADA STALE NA SKŁADZIE
WSZYSTKIE POLECANE w „KOBIECIE”

PREPARATY KOSMETYCZNE

I ARTYKUŁY

PERFUMERYJNO-TOALETOWE.

PARFUMERIE RIGAUD PARIS

8, Rue Vivienne

16, Rue de la Paix.

Poleca znane w całym kulturalnym świecie perfumy:

DOLCE MIA, GRÉGORIA, LILAS RIGAUD,
PRINCE IGOR oraz inne.

Żądać wszędzie.

GOUTTES LIVONIENNES de Trouette-Perret

PARIS

15, Rue des Immeubles Industriels.

Stosuje się z doskonałym skutkiem w cierpieniach dróg oddechowych: (przeziębienia, grypa, kaszel, zapalenie krtani i oskrzeli, gruźlica płuc).

ŻAĆDAĆ WE WSZYSTRICH APTEKACH
I SKŁADACH APTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji

Senatorska № 36.

Tel. 40-29.

Ogłoszenia

do „KOBIECY“

przyjmują wyłącznie

Biura Ogłoszeń.

KOBIECY

Ceny Ogłoszeń:

Za wiersz milimetro-
rowy jednoszpaltowy
(=1/4 szerokości ko-
lumny 25 groszy.
(=0,25 franka złotego)
Specjalne (w tekście)
50 gr. (=0,5 franka
złotego). Ogłoszenia
firm zagranicznych
o 100% drożej.

Czasopismo dla kobiet, poświęcone higienie i estetyce ciała, pielęgnowaniu urody
i zdrowia, oraz całokształtowi spraw, życia i potrzeb kobiety.

OD REDAKCJI.

Po dziesięcioletniej przerwie, spowodowanej wojną i warunkami życia powojennego, ulegając licznym życzeniom dawnych Czytelniczek, podejmujemy na nowo wydawnictwo „KOBIECY“, narazie jako miesięcznika.

Wobec nieustabilizowanej jeszcze waluty i płynącego stąd ciągłego wahania cen druku i papieru, nie możemy oczywiście ustalić warunków wydawniczych, to też na razie nie przyjmujemy jeszcze prenumeraty; pismo nasze nabywać będzie można jako № № pojedyncze we wszystkich księgarniach, kioskach i na dworcach kolejowych.

Kierunek oraz treść „KOBIECY“ pozostają i nadal bez zmiany. Jako pierwsze i jedyne u nas pismo, kulturze kobiecego ciała poświęcone, ma program obszerny a zarazem ściśle zakreślony: higiena i estetyka ciała, rozwój pięknych kształtów jego, pielęgnowanie zdrowia i niewieściego piękna, usuwanie braków już istniejących, racjonalna kosmetyka, mody, i wreszcie całokształt spraw, życia i potrzeb kobiety, w ścisłym związku z higieną i estetyką.

Higiena życia seksualnego, ta sprawa wagi pierwszorzędnej, zwłaszcza dzi-

siaj, sprawa, której dotąd z fałszywych pobudek źle pojętego wstydu nie poruszano zupełnie, znajdzie również w piśmie naszym należyłą ocenę i oświetlenie właściwe.

Stale prócz tego zamieszczać będziemy szereg kwestjonariuszy w sprawach, każdą kobietę interesujących.

Poszczególne prace, poświęcone specjalnym działom i przez specjalistów opracowane, wyjaśniać będą w sposób ogólnie przystępny i dla każdego zrozumiały, to wszystko, o czym każda inteligentna kobieta, dbająca o zdrowie i urodę, wiedzieć powinna.

Każdą pracę, w miarę potrzeby ilustrowaną, cechować będzie przede wszystkim przejrzystość układu i jasność opracowania.

Słowem, pragniemy, aby „KOBIECY“ dla każdej kobiety stała się szczerym przyjacielem, kierownikiem i wychowawcą, dostarczając zarazem miłej rozrywki.

W ten sposób pomiędzy pismem naszym a jego Czytelniczkami zawiąże się nic żywszego zainteresowania, dająca nam rękojmię współdziałania w podstawowej sprawie kultury ludzkości — **rozwoju nięka.**

Hygiena kobiet i sprawy poufne z nią związane.

TREŚĆ: Słowo wstępne. — Kobieta jako kapłanka zdrowia społecznego. — Krytyczne okresy w życiu kobiety. — Okres dziecięcy. — Pierwsze oznaki budzącej się kobiecości. — Okres dojrzewania. — Podlotek. — Dziewica. — O czym każda dorastająca panna wiedzieć powinna. — Czego nie wiemy o naszych córkach. — Uświadamianie płciowe a współczesna literatura erotyczna. — Szkoły koedukacyjne. — Niezdrowa miłość. — Półdziewice. — Okres narzeczeństwa. — Co mówi poezja, a czego wymaga higiena. — Słodczy pierwszego pocałunku. — Czy warto wychodzić za mąż? — Komu nie wolno wstępować w związki małżeńskie? — Przedślubne lekarskie świadectwa zdrowia. — Eugenika i higiena rasy. — Przedwczesne śluby. — Zamążpójście jako środek leczniczy dla niektórych dziewcząt. — Jakie warunki ułatwiają zamążpójście? — Młoda mężatka. — Nareszcie samil — Nazajutrz po [ślubie. — Podróże poślubne w świetle higieny. — Poezja i higiena miodowych miesięcy. — Rady i wskazówki poufne. — Małżeństwa róże i kolce. — Czego nie wiemy o naszych mężach. — Higiena i etyka pożycia małżeńskiego. — Problem sypialni małżeńskiej. — Rady i wskazówki poufne dla młodych i niedoświadczonych mężatek. — To, o czym się nie mówi. — Choroby kobiece, i jak można im skutecznie zapobiedz. — Macierzyństwo. — System „dwojga dzieci.“ — Kwestje drażliwe w oświetleniu etycznym. — Czem najlepiej można przywiązać do siebie męża? — Pierwsze zgrzyty. — T. zw. małżeństwa „nieodbrane.“ Trójkąt małżeński. — Zazdrość małżeńska. — Zdrada małżeńska w świetle higieny i etyki. — Mąż — „tyran“ i mąż — „pantoflarz“. — Walka obu płci. — Kobiety brzydkie. — T. zw. „zimne kobiety.“ Kobieta — demon. Te, które światem rządzą. — Komunistki i anarchistki miłości. — Feminizm i kobiecość. — Płeć „słaba“ czy piękna? — Kobieta — człowiek i kobieta — lalka, — Kobieta balzakowska. — W jakim okresie życia bywa kobieta w pełni swoich wdzięków? — Kiedy i dlaczego starzeje się kobieta? — Dlaczego dziś mamy coraz mniej zdrowych i ładnych kobiet? — Stare panny — Spóźniona miłość. — T. zw. „niebezpieczny wiek“ kobiety i „druga młodość“ — Ach, te nerwy! — Sztuka zwalczania starości. — Wieczna młodość. — Zakończenie. —

I.

Długoletnia praktyka lekarska przekonała, jak wielka nieznajomość najprostszych zasad higieny oraz racjonalnego pielęgnowania zdrowia i urody panuje nawet wśród inteligentnych sfer naszego świata kobiecego.

Tę nieznajomość zachowania zdrowia, stanowiącego podstawę wszelkiego szczęścia i zadowolenia w życiu, trzeba uważać za przyczynę stale zwiększającej się wśród naszych pań liczby chorych na blednicę, anemję i histerję, oraz na najrozmaitszego rodzaju choroby nerwowe i kobiece. Ten tylko, kto miał styczność ze specjalnymi zakładami leczniczymi dla kobiet, może wiedzieć o zastraszającej liczbie cierpień, które zmuszają nasze matki, żony i córki w kwiecie lat do szukania ratunku u chirurgów i ginekologów.

Przed pięćdziesięciu laty nie było lekarzy specjalistów od chorób kobiecych; tego rodzaju cierpienia należały do wyjątków. Przyczyn tego zjawiska należy w tem szukać, że dawniej dziewczęta prowadziły tryb życia bardziej odpowiedni dla ich organizmu, aniżeli ma to miejsce obecnie, wobec najrozmaitszego rodzaju zajęć, przez nasze panie uprawianych.

Ponieważ niepodobna zmienić warunków socjalnych, które są przyczyną coraz częściej zdarzającego się bezżeństwa, i zmuszają coraz bardziej nasz świat kobiecy do brania udziału w pracy społecznej, przeto można tylko wskazywać i przypominać kobietom, jak żyć należy, aby wobec nienormalnego trybu życia opierać się takim strasznym nieprzyjaciółom, jak neurastenia i anemia, oraz wynikającym z nich cier-

pieniom następczym. To właśnie stanowić będzie treść dla szeregu naszych pogadank z higieny kobiet i kwestji poufnych z nią związanych.

Polecając pilnej uwadze Czytelniczek te pogadanki, jesteśmy pewni, iż wszystkie nasze rady, wskazówki i uwagi przyniosą płci pięknej znaczny pożytek już choćby z tego względu, że kobiety, z powodu nieuzasadnionej i fałszywej prudencji, długo ociągają się z zasięgnięciem porady lekarskiej, gdy chodzi o nieznaczne według nich zboczenia. Pogadanki nasze mają właśnie na celu udzielanie wskazówek, w jaki sposób można uniknąć całego szeregu zaburzeń, jak można usuwać nieznaczne, choć nieraz uporczywe i niemiłe anomalje, w wypadkach zaś poważniejszych uwagi nasze pobudzą do szukania pomocy lekarskiej.

Z czysto filozoficznego punktu widzenia posiada kobieta do pewnego stopnia donioślejsze znaczenie, niż mężczyzna. Nie należy wszak zapominać, że kobieta nosi przez dziewięć miesięcy płód, i przeto w nader wysokim stopniu zależną jest siła fizyczna potomstwa od normalnego stanu i prawidłowych czynności matczynego organizmu. Bardzo słusznie wyraża się pewien lekarz francuski, że: „nigdy się nie jest nadto przezornym przy wyborze swoich rodziców“, a maksyma ta jest bardzo słuszną, zwłaszcza, jeśli wybór ten tyczy się matki. Pomimo poszanowania praw każdego indywiduum z osobna, bądź to męskiego, bądź to żeńskiego — nad nami wszystkimi panuje ogólne prawo, ciąży ogólny obowiązek, a mianowicie: dążenie do wyższego i szlachetniejszego rozwoju rodu lud-

kiego. Po przez wszystkie pokolenia panuje nad nami pewna teoria ewolucyjna. Z tej właśnie przyczyny jednostki, którym sążone jest kontynuować swój ród, powinny baczną zwracać uwagę na to, aby ich potomstwo weszło na drogę życia z najlepszymi warunkami. Z tej to przyczyny, chociaż każda jednostka żyje pewnym życiem odrębnym, chociaż każda kobieta posiada w wysokim stopniu inne, czysto ludzkie obowiązki, zadania, pretensje, swój osobisty stosunek do życia i świata — na pierwszy plan wysunąć należy czynności, właściwe tylko organizmowi kobiety, czynności wielkiej wagi — nie pomijając atoli doniosłości wszystkich innych stron jej życia.

Rozpatrując rozwój kobiety chronologicznie, odróżnić możemy w nim cztery rozmaite okresy, przez które jej ustrój za życia przechodzi.

Okres pierwszy obejmuje czas od przyjścia na świat do 13 roku; jest to okres dziecięcy. Drugi okres obejmuje czas od 13—20 lat. Okres ten należy do najważniejszych, w tym bowiem czasie dziecię wyrasta na dziewczę, z dziewczęcy zaś na niewiastę. Narządy twórcze dosięgają pełni swego rozwoju, i kobieta wstępuje w okres, w którym może wypełnić przeznaczone jej przez naturę zadanie. Od tego okresu rozwoju płciowego, bez żadnych szczególnych oznak zewnętrznych, przechodzi do 50 roku swej dojrzałości, odkąd zaczyna się okres starości, trwający aż do śmierci. W okresie tym następuje zanik czynności płciowych, a wraz z nim, względnie do indywidualności i organicznego usposobienia, również upadek sił ogólny.

Zacniemy od okresu dziecięcego. Będziemy oczywiście mówić o tych rzeczach, które niejedna Czytelniczka — jako matka miała już tysiąc razy sposobność obserwować i doświadczać; wiadomości, drogą praktyki zdobyte, mogą się wydawać niejednej matce wystarczającymi, wszelako zdanie lekarza, pogląd nauki, potrafi wiele zawiłych kwestji rozjaśnić.

Kobiety mają pojęcie o niejednej rzeczy, czytają nieraz bardzo dużo i postępują rozsądnie, choć bezwiednie; wszystko to jednak nie zastąpi braku prawdziwej przyrodniczej wiedzy, bez której matka staje się skłoną nawet w sprawach tak ważnych, jak zdrowie i uroda, do ulegania przesadnym i szkodliwym wpływom.

O właściwym podziale płci u dzieci można mówić dopiero z końcem trzeciego roku życia. Dopiero wówczas ma się już do czynienia z „dziewczynką“ i „chłopczykiem“, gdyż poprzednio miało się jedynie „do czynienia z dzieckiem, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Układ twarzy u dziewczynki nabiera całkiem niepostrzeżenie nieco innego wyrazu; linie stają się

bardziej miękkimi, skóra delikatniejszą i białszą, pokład tłuszczowy jest o wiele bogatszy, klatka piersiowa staje się krótszą i mniej szeroką, biodra są szersze, uda wreszcie — wskutek rozchodzenia się kości miednicy — bardziej schodzą się w kolanach. Wszystkie te jednak cechy fizyczne, właściwe dziewczynce, nie charakteryzują jej tak wyraźnie, jak własności duchowe.

Zdolność mówienia u dziewczynki jest większą, niż u chłopca; zasób wyrazów już w tak wczesnym wieku bogatszy, uwaga wrażliwsza, oko żywsze i szybciej przenosi się z przedmiotu na przedmiot; uczucie przyjemności i przykrości objawia się z większą energią; stąd bardzo często płacz i śmiech następują kolejno po sobie; nawet pieszczoty i pochlebstwa względem starszych osób, względem rodziców i niańki są czulsze i gorętsze; wybuchy gniewu gwałtowniejsze, ale również łatwo przemijające. Słowem, dziewczynka odznacza się nader pobudzoną działalnością całego układu nerwowego, co się również łatwo daje zauważyć na zadziwiająco wczesnym jej rozwoju umysłowym.

Rozważając z lekarskiego punktu widzenia te pierwsze objawy „kobiecości“, musimy nadmienić, że najważniejszym zadaniem winno być pilne przestrzeganie tego, aby układ nerwowy córeczki nie rozwinął się czasem ze szkodą dla narządów odżywczych. Dlatego to należy przede wszystkim strzedz się natężania już od natury żywej wyobraźni dziecka opowiadaniem „strasznych bajek“. Zręcznym i lekkim skierowywaniem uwagi dziecka na przedmioty zwykłej rzeczywistości należy już w najwcześniejszych latach uspokajać jego gorączkowy umysł, a cel ten właśnie najłatwiej osiąga się za pomocą *zabawek dzieciennych*. Z pomiędzy tych ostatnich na pierwszym planie należy umieścić *lalkę*. Zarówno z wychowawczego, jako też lekarskiego punktu widzenia, bawienie się lalką należy uważać za znakomity środek, doskonale sprzyjający szybkiemu rozwojowi duchowemu dziewczynki. Niewinna ta zabawka jest najbardziej rozpowszechniona i najlepiej sprzyja rozwinięciu się tego usposobienia dziewczynki, które się trwale później ujawnia w całym życiu kobiety.

Wdzięczne i niekiedy wysoce zabawne pieszczoty dziewczynki z lalką, długie jej grydy z ulubioną istotką, ubieranie, kąpienie, usypianie i karmienie — razem wzięte znakomicie sprzyjają rozwojowi umiemy i gwałtownemu rozwojowi umysłowemu dziewczynki.

Niezależnie od tego, zabawka posiada także inne znaczenie; w tym znaczeniu jest to nie tylko sam jeszcze

własnego wzrostu, dusza nieświadomie przysposabia się do swego przeznaczenia; wytwarza się to ogólne usposobienie duchowe, które później występuje w tak szlachetnej formie, jako miłość macierzyńska, i rozwijają się takie zalety, jak: dobroć, czułość, łagodność, pieczołowitość i roztropność.

Dr. H. Zamenhof.

(D. c. n.)

POGADANKI Z HYGIENY PIĘKNOŚCI.

I.

W tej i w całym szeregu następnych pogadanek, które ukazywać się będą w każdym numerze „Kobiety“, podawać będziemy wypróbowane i skuteczne środki oraz przepisy z dziedziny higieny piękności i racjonalnej kosmetyki, ażeby dopomóc każdej kobiecie kultywować jej zdrowie i piękno od najwcześniejszej młodości, a zarazem dać jej możność podtrzymywać je jaknajdłużej. Pragniemy piękno samo upiększyć, a braki i wady wrodzone osłabić. Porady i wskazówki nasze zawierać będą to wszystko, co może dostarczyć kobiecie środków do zachowania piękności i nabycia czaru, wdzięku, jakich nieraz nie posiada nawet piękność skończona; pragniemy, aby każda kobieta racjonalnie walczyła ze swym wrogiem odwiecznym: *zmarszczkami i siwizną*—te mi pierwszymi stygmatami zbliżającej się starości, i aby do walki tej stanęła w pełniejszej zbroicy.

Każda kobieta, pragnąca odsunąć od siebie fatalny okres wędnięcia, złowrogi wpływ czasu, jednym słowem, starość, rujnącą harmonię rysów i linii, może piękność swą udoskonalić i zachować ją daleko dłużej, aniżeli, ogólnie biorąc, przypuścić można, gdyż niema takiej dolegliwości i braku, przeciw którym nie byłoby oręża odpowiedniego. Naukowo uzasadnione porady i wskazówki mają na celu wyrwanie ogółu kobiet z martwoty fizycznej, wyrobienie zmysłu estetycznego, dalekiego od nienaturalnej próżności, tudzież wyrugowanie wszelkich szkodliwych wpływów, płynących z bezmyślnego naśladownictwa. Prze-

kiem jednak w pogadankach naszych dą-amy do wykorzenienia panujących jeszcze dów, które nawet inteligent- horyzont wiedzy z onalnej kosme- nasze nie nku wynika tym kierunku szy nacisk kłaść ią kwestji, troma-

cząc, działanie środków przez nas polecanych. Środki przez nas polecane, jako nie wymagające ani kosztów wielkich, ani straty czasu, są dla każdej kobiety dostępne.

Aczkolwiek w pierwszym rzędzie uwzględnimy krajowy przemysł kosmetyczny, to jednak zalecać będziemy wyłącznie preparaty pod każdym względem doskonałe, t.j. bezwzględnie nieszkodliwe, wypróbowane i skuteczne, zarówno krajowe, jak i zagraniczne.

O ile środki, służące do pielęgnowania cery interesują przeważnie płęć piękną, — o tyle preparaty kosmetyczne, przeznaczone do higieny włosów, interesować powinny w równej mierze ogół kobiet i mężczyzn. Od włosów więc rozpoznamy.

— O —

W Ł O S Y.

Statystyczne dane wykazują, iż dzisiaj 98% ludzkości cierpi na łupież, a u 85% włosy okazują skłonność do wypadania lub przedwczesnego siwienia (u kobiet zwłaszcza). Przyczyny tego nader niemiętego zjawiska należy szukać w ogólnych warunkach życia powojennego: ogólne osłabienie, zdenerwowanie, nieracjonalne odżywianie i skutkiem tego słaba odporność na wszelkie wpływy szkodliwe. Lekarzy—specjalistów kosmetyki u nas wogóle jest mało, a i ci nieliczni praktykują tylko w dużych miastach (Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań)—więc cóż mają uczynić te liczne rzesze zamieszkałych na prowincji, którym łupież niszczy włosy, lub którym włosy z głowy uciekają, albo przedwcześnie siwieją?

Tym właśnie pragniemy przyjść z pomocą i wskazać środek doskonały, wypróbowany i skuteczny dla ochrony włosów. Nie jestto żaden t. zw. środek na „porost“ włosów. I wogóle, z naukowego punktu widzenia pojęcie „porost włosów“ jest nielogiczne i traci anachronizmem, jest przeżytkiem czasów zamierzchłych.

Zadaniem racjonalnego środka jest: zapobieganie łupieżowi, wypadaniu i siwieniu włosów, wzmacnianie jeszcze istniejących organów włosotwórczych (cebulek i brodawek włosowych), i wreszcie, zagęszczanie włosów.

Tym zasadniczym postulatem w zupełności odpowiada cieszący się ogólnym uznaniem preparat „BIOTRIX“, sporządzony podług wskazówek i przepisu znanego lekarza-specjalisty, a więc dający rękojmię zupełnej doskonałości i wypróbowanej skuteczności. „BIOTRIX“ zdobył sobie uznanie wstępnym bojem. Jestto pierwszy i jedyny w tym zakresie preparat racjonalny, nie więc dziwnego, iż jest on powszechnie stosowany i zalecany. Zbawienne działanie tego preparatu jest następujące: odłuszcza zbyt tłuste włosy

usuwa szybko i radykalnie łupież i towarzyszące mu objawy (swędzenie, rozdławianie się i łamliwość włosów, szybko i radykalnie wstrzymuje wypadanie włosów i łysienie we wszystkich postaciach; wzmacniając skórę i znajdujące się w jej głębi narządy włosotwórcze, sprzyja wzmocnieniu i zagęszczeniu włosów; tonizując nerwy i obieg krwi, działa zbawiennie na odżywianie skóry głowy i przemianę materji, przez co skutecznie zapobiega przedwczesnemu siwieniu, oraz wstrzymuje już istniejące siwienie, a przy systematycznym stosowaniu przywraca włosom siwiejącym i skłonny do siwienia stopniowo ich pierwotną, naturalną barwę, czego nie jest w stanie uczynić żadna, nawet najlepsza farba do włosów.

„BIOTRIX“ wzmacnia i zagęszcza również brwi i rzęsy; w użyciu jest bardzo przyjemny. Dla osiągnięcia pożądaných wyników wystarcza zazwyczaj 2—4 flakonów.

Sposób użycia załączony jest do preparatu.

— O —

C E R A.

O racjonalnem pielęgnowaniu cery, o usuwaniu jej wad i braków pomówimy w następnych pogadankach. Tutaj podajemy pokrótce wykaz tych doskonałych preparatów kosmetycznych, które jako wypróbowane w kierunku swej skuteczności

zdołały już sobie należyte uznanie i są w powszechnem użyciu, zwłaszcza w świecie eleganckim, wśród artystek i wytwornych dam.

Środki te zastosowane są do indywidualnych właściwości cery i poszczególnych wskazań kosmetycznych. Służą one do: 1) codziennego pielęgnowania cery normalnej, 2) zapobiegają powstawaniu różnych wad kosmetycznych, 3) odmładzają, odświeżają i wzmacniają cerę, 4) nadają cerze piękną karnację, 5) wybielają i matują cerę, 6) wysubtelniają i udelikatniają skórę, i 7) usuwają wszelkiego rodzaju wady cery twarzy, rąk, ramion, szyi i biustu, jako to: czerwoność nosa i rąk, plamy czerwone, szorstkość, chropowatość; łuszczenie się skóry, wągry i pryszcze (trądzik), połysk (łojotok), piegry, opaleniznę, rozszerzone pory, t. zw. gęsią skórę i zmarszczki.

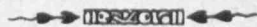
Oto wykaz tych preparatów:

- 1) Krem Boroxyl.
- 2) Płyn Boroxyl.
- 3) Abarid.
- 4) Otrąbki abaridowe.
- 5) Puder abaridowy.
- 6) Juvenia Candida.
- 7) Pâte des Prélats.

O mydłach i o środkach kosmetyczno toaletowych pomówimy w następnym numerze „Kobiety“.



Odczyty z dziedziny „Kobietologii.“ *)



I. KOBIE TA „POWOJENNA“.

„Femina—homo sum, et gloriar hoc“.
 „Femina sum, et nihil femininum a me alienum esse puto“. „Kobietą—człowiekiem jestem, i szczycę się tem.
 „Kobietą jestem, a więc nic kobieco nie jest mi obcem“.

Oto są słowa, jakimi najtrafniej scharakteryzować należy t. zw. kobietę „powojenną“.

Wobec coraz rozległej rozwijającej się działalności kobiety współczesnej, zwolennicy przeszłości obawiają się, by, wszedłszy w życie realne, nie zatraciła ona w sobie cech, stanowiących dotąd urok jej kobiecości.

Oczywiście kobiecość jest na drodze zmian, tak w formie, jak i w istocie swojej, bo kobieta, żyjąca życiem społecznym i politycznym, bezsprzecznie różnić się będzie od kobiety, wyłącz-

nie strzegącej ogniska domowego, zawsze jednak pozostanie ona kobietą.

Życie płciowe trwać będzie bowiem w dalszym ciągu, kobieta więc nie może wyzbyć się pewnych cech, które tworzą jej czar, i musi zachować ponętę, zapewniającą tryumf miłości i byt gatunku. Na czym jednak polega kobiecość, jakie są jej cechy, i wdzięki? Przedewszystkiem na słabości—słabości Kobiety-Dzieck—Kobiety-Niewolnicy, która występuje przeciwstawienie—Mężczyzny-Si

Ten typ kobie

istot słabych

szą

*) Kobieta
wspólnego z ginek
biących.

kociej poczytywano za symbol tajemnic jej duszy i drogi jej życia. Poeci, czyniąc z niej bóstwo, uznawali w niej wszakże potęgę kłamstwa i zdrady. Prawa honoru męskiego miały być jej obce, a niebiańskie rozkosze, któremi kobieta darzyła mężczyzn, zatrute brakiem uczciwości, zwanej męską. Taką przynajmniej była opinia, jaką o kobiecie wydał mężczyzna, biorąc na siebie ocenę zasług i zbrodni płci obu. Kłamstwo kobiety lekceważył on jednak, jak my lekceważyliśmy kolce róży...

Obecnie, wyzwalając się z pęt niewolnictwa, kobieta „powojenna“ wyzbywa się i jego cech, a wstępując na szczeble drabiny społecznej, podnosi swoją duszę. Staje się szczerą, żąda otwarcie należnych sobie praw. Prawość coraz silniej występuje jako zasadniczy rys natury kobiecej, nieskazitelną uczciwość wnosi do każdej pracy zawodowej, i przez te zalety każe się szanować mężczyźnie.

Kobieta-demon, rozkoszująca się tortowaniem serca mężczyzny, zaczyna być anachronizmem. Pod wpływem elity kobiet, które poważnie pracują i myślą — poziom życia kobiecego podnosi się wszędzie.

„Powojenna“ kobieta woli być człowiekiem, niż przewrotną boginią. Szanuje prawdę i przyswaja sobie zasady honoru.

Zastanawiając się głęboko nad życiem, kobieta „powojenna“ coraz bardziej się przekonuje, że równość swoją z mężczyzną ugruntować może tylko na czystszej i wyższej moralności, niż moralność męska. Przyszłość ludzi zależy przede wszystkim od tej szlachetnej rywalizacji obu płci. A jeżeli pragniemy ujrzeć na świecie panowanie prawdy — należy kobietom otworzyć dostęp do wszystkich zawodów, uprawianych dotąd przez mężczyzn.

Zanim to nastąpi, kobieta zapewne będzie w dalszym ciągu zwodzić, zdradzać i kłamać; przyznajmy jednak, że czyni to w równej mierze z mężczyzną, i czekajmy błogosławionej chwili, kiedy kobieta istotnie silna wyprzedzi mężczyznę w dążeniu do prawdy.

Odwieczna kobiecość doznała więc rzeczywistego podrywu; nieznacznie ta, której słabość podziwialiśmy, znalazła dość siły, aby wyłobyc się z ciasnych karbów, w których myślała, że jest na zawsze uwięziona.

Wzrostem dążeń kobiet do wyjścia z tych ciasnych karbów, ich przemiana dokonywana jest w coraz to większym zakresie i szerokościami. Wzrostem dążeń kobiet do wyjścia z tych ciasnych karbów, ich przemiana dokonywana jest w coraz to większym zakresie i szerokościami. Wzrostem dążeń kobiet do wyjścia z tych ciasnych karbów, ich przemiana dokonywana jest w coraz to większym zakresie i szerokościami.

Wzrostem dążeń kobiet do wyjścia z tych ciasnych karbów, ich przemiana dokonywana jest w coraz to większym zakresie i szerokościami. Wzrostem dążeń kobiet do wyjścia z tych ciasnych karbów, ich przemiana dokonywana jest w coraz to większym zakresie i szerokościami.

wia, upiększający twarz promiennością duchowego życia.

Dość spojrzeć na portrety Holbeina, Tytjana i innych, aby dostrzedz różnicę między typem kobiety „powojennej“ i ówczesnej. Nieśmiałość, uniżoność cechuje prababki nasze o spuszczonej oczach. Z zagieć ich ciała widnieje służebnictwo. Najbardziej urocze ich spojrzenie bywa jednak spojrzeniem istoty słabej, która musi być otoczona opieką. Anioł czy demon — to zawsze istota podległa.

Poeci, malarze i rzeźbiarze idealizują kobietę, lecz jako boginię poddaną woli mężczyzny, a jednak portrety te przedstawiają nam niemal wyłącznie kobiety klas wyższych, uprzywilejowanych, a więc cieszących się większym poszanowaniem.

Dzisiejsze dzieła sztuki, najzaciętszych nawet antifeministów, dają nam nowy typ kobiet, o spojrzeniu śmiałym i dumnym, istot silnych, do zwycięstwa zdolnych.

Na ulicy i w salonach dostrzegamy, że postawa i ruchy kobiety się zmieniły, stały się elastyczniejsze, bardziej energiczniejsze. Kobieta „powojenna“ przestała być lalką, posłusznym narzędziem pana. Nie kryje przed nami nowych swoich zainteresowań, przeciwnie, pochłonięta wewnętrznym przetwarzaniem swej jaźni, czerpie z niego pewność i energię torowania sobie nowych ścieżyn, przyswajając sobie jeszcze przed zwycięstwem wygląd przyszłej królewskośći.

Ta nowa kobieta nie jest mniej piękną, lecz piękną — i n a c z e j, czego przy ustawicznym obcowaniu bardzo wielu ludzi nie dostrzega wcale.

Natura nie zna tych granic między płaciami, które stwarza nasza wyobraźnia. Zasadnicze zmiany naszego życia, wywołane zmianą warunków ekonomicznych, więcej zaważyły na szali tworzenia się cech kobiecości, niż wszelkie deklamacje przyjaciół lub wrogów kobiety.

Stara budowa rozpada się w gruzy, i kobieta „powojenna“ jest zmuszona opuścić je, poprzedzając mężczyznę, lub podążając za nim. Ci zaś, którzy ubolewają nad dokonywającym się przeobrażeniem kobiety, zapominają o przeobrażeniu, jakiemu również ulega mężczyzna, i o nieodzownej łączności życia płci obu.

Zmiany w społecznym życiu mężczyzny przyjmowane są ogólnie, jako naturalne, lecz oddziaływania tych zmian na życie kobiet uważać nie chce bardzo wiele zwolenników starego porządku rzeczy.

Narzędzie naukowe, wynalezione dla mierzenia uczuciowości lub stopnia inteligencji u kobiet, są w naszych czasach tak samo słabe i niedostateczne, jak i obserwacja w tym kierunku. Wyczuwamy jakąś przemianę, lecz nie u-

miemy, ani jej stopniować, ani określić. Zatrudniający wpływ nędzy i praca w warsztatach, uzyskany dostęp do nauki przez kobiety inteligentne, wraz z przełomem społecznym i politycznym naszych czasów, zmieniły zasadniczo środowisko, w którym rozwija się współczesna kobieta.

Przestała ona być kobietą wczorajszą, i żadne zaklęcia zjawiska tego cofnąć nie zdołają: trzeba się z nim pogodzić. Nic nie powstrzyma pochodzącej kobiety, dążącej do rozszerzenia ram swego życia i spotęgowania szczęścia.

Wszystko się zmieniło wokół kobiety, byłoby więc niemożliwym, aby jej własne aspiracje miały pozostać niezmiennie.

Najwyższym prawem życia jest właściwie przystosowanie się do swego środowiska. Wobec zmian ekonomicznych, kobieta instynktownie przygotowuje się do walki z otaczającymi ją warunkami. A widzimy również wzajemne oddziaływanie na siebie różnych klas społecznych, które nie żyją z własnej pracy, lub nawet wyzyskują pracę innych.

J. F.

(D. n.)

W czym mi do twarzy?

I.

MODA „POWOJENNA“.

Moda „powojenna“ da się krótko i wężłowo określić: jest brzydka, nie dba o estetykę linii i wreszcie odstawia to, co powinno być zasłonięte, a zakrywa to, co należy właśnie uwidocznić.

Strój — to poezja ciała, a toaleta dobrze zastosowana — to prawdziwy artyzm. Jednym z podstawowych, zasadniczych warunków piękności kobiecej postaci, wytwornie i modnie przystrojonej, jest t. zw. *linja*, czyli *rysunek* osoby i ubioru. Zdumienie ogarnia, gdy się widzi, że współczesna kobieta, tak dbająca o to, by swym wyglądem sprawić wrażenie dodatniej kobiety, troszcząca się o najdrobniejsze szczegóły swych strojów, poświęcająca podniesieniu swej urody tyle czasu i pieniędzy, tak się dobro, wolnie szpeci, psując nieracjonalnie i nielogicznie, z obrazą wszelkiej estetyki, — harmonię linii swej postaci. Wielki ten dysonans nie przejawia się w stroju, lecz (i to właśnie najsmutniejsze) w sposobie ułożenia, uplastycznienia figury, w trzymaniu się, w chodzeniu, w ruchach, giestach, — słowem, w czemś, trudnym do określenia, a jednak bardzo wybitnym i rażącym oko, przyzwyczajone do oglądania rzeczy pięknych i estetycznych.

Modna lub uchodząca za taką postać kobiety w stylu „powojennym“ polega na silnym zgięciu kolan i przechyleniu całej figury ku lewej stronie, co wywołuje dwa przełamania — dwa skrzywienia linii, *zmniejszające* postać, która ponadto czyni wrażenie chorobliwie połamanej, wykręconej... Towarzyszy temu chód jakiś chwiejny, jakby podrygujący, pozbawiony naturalnego wdzięku swobody....

Dopóki chodzi o galanki, o kształty sukien, okryć, kapeluszy, uczesania i t. p. „Pani Moda“ ma prawo rozkazu, wolno jej rządzić kobietami, jak jej się podoba — o ile rzeczywiście trafia na ślepe posłuszeństwo — ale gdy chodzi już o nasze „ja“, o naszą *własną osobę* — wtedy ten wybryk mody powinien trafić na stanowczy protest, na niezłomną opozycję. Żaden mistrz dęta i pędzla nie pojął w podobny sposób piękności kobiecej i tak jej nie odtwarzał — byłaby to bowiem obraza największej naszej mistrzyni, to jest natury, lubującej się w postaciach, harmonijnie złożonych, prostych, wyniosłych, o ruchach wdzięcznych i estetycznych.

Kobieta inteligentna, obdarzona gustem i poczuciem estetycznym, przede wszystkim zachowa w ubraniu proporcję i harmonję.

„Poznaj samą siebie“ — ta maksyma da się tu zastosować w zupełności. Dążność do poznania swej strony wewnętrznej, to jest psychicznej, jest drogą doskonalenia się; tak samo należy zupełnie krytycznie patrzeć na siebie i zewnątrz. Bez tej surowej krytyki lustro będzie nam zawsze mówiło nieprawdę.

Jest bowiem u nas lustro złudzeń, które nam najbardziej szkodzi. Kto ma klasyczne rysy, tego ubiór musi być poważny w tonach i w formie szlacheckiej. Kobiety, nie posiadające bardzo czystych linii czoła i nosa (a nos stanowi najczęściej o charakterze rysów), mogą używać barw żywszych i więcej fantazji w stroju. Osoby, nie posiadające rysów regularnych, powinny dobrać kolory, któreby nadawały smak pikanterji eleganckiej. Osoby tegie powinny wystrzegać się przeładunku ornamentacją, jak również unikać krat, pasów i plisek poprzecznych.

Pamiętać przede wszystkim należy, iż linja piękna i naturalna ciała nie może być niady dysonansem! Żadna moda nie stworzy niczego od natury.

Naturalność w połączeniu z...
kiem przedstawia...
skarbnicę cud...
...
nic.

staje się tu.

Hygiena piękności i sprawy poufne z nią związane.

List I.

Szanowny Panie!

Pragnąc uchronić moje córki od owych rozmaitych przykrych cierpień, jakie sama znośiłam w ciągu swojej młodości, i które zaledwie dzisiaj, dzięki pomocy lekarskiej, zdołam pokonać, zwracam się z uprzejmą prośbą do szanownego pana, jako specjalisty kosmetyki lekarskiej, aby mi dopomógł uwagami i radami, aby mi wskazał, w jaki sposób mam pielęgnować zdrowie oraz urodę moich córek. My, kobiety, mamy pojęcie o niejednej rzeczy, ale postępujemy bardzo nierozsądnie, gdy chodzi o pielęgnowanie naszej piękności; w kwestiach tak ważnych, jak zdrowie i uroda, jesteśmy bardzo skłonne do ulegania przesądowi i szkodliwym wpływom, i popełniamy tysiące błędów karygodnych, mszczących się potem dotkliwie na naszym zdrowiu. Sądzę, iż w tem samym, co i ja, położeniu znajdują się dziesiątki tysięcy kobiet, które, zamiast tego, aby zwracać się do lekarzy — ludzi rzeczywistej nauki, którzy się tej gałęzi wiedzy *specjalnie* poświęcili i pracują nad ciągłym jej postępem — szukają porad u różnych fryzjerów — szarlatanów lub bab rozmaitych, dla

tego też w imieniu swoim i licznego zastępu kobiet, łaknących prawdziwej, przyrodniczej wiedzy — uprzejmą prośbę zanoszę, aby pan zechciał wyłożyć nam — kobietom zasady zdrowia i piękności, czyli kosmetykę we właściwym i najszerszem tego słowa znaczeniu.

Szczerze życzliwa i wdzięczna

Zofja N.

List II.

Szanowna Pani!

Chętnie spełniam życzenie Sz. Pani i na łamach „*Kobiety*” zamieszczę szereg pogadarek z dziedziny higieny piękności. Zanim jednak do sprawy właściwej przystąpię — pragnę wypowiedzieć kilka uwag w kwestji pielęgnowania urody wogóle, i określić to stanowisko, jakie względem higieny piękności zajmuje ogół naszych pań.

Dotąd jeszcze niestety panie nasze wstydzają się poniekąd zabiegów, mających na celu podtrzymanie i uwydatnienie piękna fizycznego.

Na toalecie ich spostrzedz można zaledwie flakon wody kolońskiej, mydło, płukanie do ust, a już za szczyt szczerości w tym kierunku uważać należy pudełeczko z pudrem i puszką do pudrowania. Resztę ukrywa się starannie przed okiem niewtajemniczonych, i nieraz zdarza się,

Starość Pięknej Heleny.

Helena Spartańska, córka Łabędzie i Ledy, była od lat pięćdziesięciu Piękną Heleną.

Wczesna młodość upłynęła jej wespół zdumiewających powodzeń. Porwana w dwunastym roku życia przez Tezeusza, poślubiona w trzy lata później Menelausowi, porwana ponownie przez Parysa, wielbiona była jednako w Argos i Frygii, w Europie i Azji, które wymordowywały się o nią wzajem. Odkąd zaś powędowała do Sparty, gdzie od lat dwudziestu pięćdziesiąt żyła przykładny, dochowując Merytry małżeńskiej i pełna niezrówna-

śladowały jej stroje, marzyli o niej młodzieńcy, śnili o jej wdziękach mężowie dojrzały, uczestnicy walk, które toczyły się pod murami Troi.

Posiadała obfitą skarbnicę wspomnień, lecz była pogodna, jak niezmacone morze — jako powiedział o niej poeta Eschylos.

Istotnie, budząc najbardziej gwałtowne namiętności, nie doznawała sama głębszych wzruszeń. Pochlebiał jej tylko ten ogrom miłości, pochlebiał widok wzburzonych i rozplamienionych twarzy męskich. Napawała się świadomością wywieranego przez się czaru.

I oto, gay bliżką już była pięćdziesiątki, poczęły dręczyć ją pewne niepokoje. Przyszło jej na myśl, że naiwna jej pycha poprowadziła ją może na błędne drogi i nie pozwoliła jej zerwać najlepszych owoców życia. Postawiła sobie po raz pierwszy pytanie: czy nie dawala mężczyznom nieskończenie więcej, niż otrzymywała od nich wzajem? I patrzyła z zazdrością na swe przyjaciółki, które miały twarde i niewyrozumiałych kochanków, i cierpiały przez nich, a jednak bladły nagle na wspomnienie ich pieśczęt, gdy zaczynała użalać się przed nimi.

iz niejedna z pań naszych uwzględni u swej panny służącej wiele uchybień, pamiętając, iż jej tajemnice toaletowe spoczywają w ręku pokojówki.

Skąd to pochodzi? Dlaczego nasze panie usiłują przekonać wszystkich, że piękno twarzy — to niby powab kwiecia polnego, natury jedynie dar? Może czyniąc to, mężczyznę na względzie mają? Lecz czyż mężczyzna będzie mniej czułym na wpływ piękna, osiągniętego za pomocą higieny i rozumnej kosmetyki? Czyż mężczyzna mniej holdów składa piękności w aksamit i jedwab przystrojonej, której powab klejnoty podnoszą? Czyż rozumna kobieta cofnie się przed zabiegami koło twarzy swej i włosów, jeżeli one mogą jej zdobyć palmę piękności?

Przecież to swego rodzaju sztuka piękna. Mężczyźni znajdują urok w tej sztuce, podobnie jak i w strojach niewieścich. Czyż my wszyscy wreszcie nie lubujemy się w pięknych obrazach, pysznie obramowanych? Czyż we wspaniałym salonie nie zachwycają nas harmonijne linie pięknej rzeźby?

Prawda, iż dotąd mężczyzna traktuje zabiegi kobiet w tym kierunku poniekąd jako błahostkę, a nawet ironją je czasem chłosta! Jest to istny brak logiki, bo przecież piękności każdy mężczyzna holdy oddaje, i każdy pragnie jej u swej przyszej żony.

Zawsze i wszędzie mężczyzna wymaga od kobiety przedewszystkiem, ażeby imponowała mu nie rozumem, lecz urodą. Mężczyzna więcej

działa na kobietę wewnętrzną swą treścią, aniżeli powierzchownością, stąd mniej dba o zabiegi kosmetyczne, — natomiast kobieta więcej działa urodą, dlatego też bardziej od mężczyzny powinna się starać, aby: 1) piękność zdobyć. 2) wiedząc zachować i 3) zwiędłą już wskrzesić! Postępy cywilizacji mogą zdziałać, że kobiety dorównają mężczyznom i w kierunku intelektualnym, lecz póki świat istnieć będzie — kobieta nie przestanie nigdy czarować mężczyzny urokiem swych wdzięków, dlatego też nikt nie może i nie powinien brać jej za złe, że za pomocą sztuki usiłuje osiągnąć to, czego jej natura odmówiła.

Hold, składany piękności kobiecej, nie jest zadowoleniem cielesnem i poziomem, lecz rozkoszą subtelną i poetyczną.

Spoglądając na postać kobiecą o pięknej twarzy, o harmonijnych rysach, mężczyzna lubi nadawać jej wszelkie cechy wyższości, przypisuje jej dobroć, rozum, cnotę, stwarza ideał piękna, przyczem pragnie być podobizną istoty doskonałej, przezeń urojonej; oglądanie twarzy pięknej rozwija intelekt, wyobraźnię, i bezwiednie przenosi nas po za sfery ideałów cielesnych.

Piękność kobiety jest łaską nieba dla mężczyzny, snopem światła, ukojeniem i rozkoszą oczu. Bo czyż nie piękność tworzy arcydzieła, napina wszystkie struny ducha i gra na nich boską, nieśmiertelną pieśń miłości?

D. c. n.

Dr. H. Zamenhof.

Czy, będąc tak miłowaną, zaznała sama miłości? Gdy zastanawiała się nad tem, mówiła sobie, że namiętna Hermiona, która wobec zdrady Pyrrhusa, zabiła jego i siebie, była może szczęśliwszą, właściwie od swej matki?

Słodka Helena nie odważyłaby się pożądać tak tragicznego szczęścia. Ale ukochana Tezeja i Parysa, może też i Ulissa, niewątpliwie Patroklesa, a prawdopodobnie i Hektora, ta, którą wielbiło tysiące ludzi, zapragnęła pokochać wreszcie sama. Będąc zaś leniwą z natury, nie szukała tego uczucia zbyt daleko.

W straży przybocznej Menelausa służył młody wojak pięknej postawy i oblicza, imieniem Arzacyusz. Niezbyt zamożny, pochodził jednak z dobrego rodu. Arzacyusz okazywał zawsze królowej najgłębsze uszanowanie. I oto pewnego dnia Piękna Helena spojrzała nań w szczególny sposób, a choć uczyniła to dość niezręcznie, (dotąd bowiem nie potrzebowała nigdy zwrócić się do mężczyzny), Arzacyusz zrozumiał doskonale znaczenie tego spojrzenia. A zrozumiawszy je, zrobił wszystko, co zwykli robić zakochani w podobnych okolicznościach.

Po kilkakroć królowa dostrzegła go błędzącego nocą pod jej oknami. Wystosował do niej wiersze, nie będące zresztą owocem jego natchnienia. Wzruszona temi oznakami uczucia, Helena zwróciła uwagę Menelausa na niedoceniane przezeń dotąd przymioty młodzieńca, i skłoniła go do mianowania swego wybranego dowódcą straży.

Sama spędzała obecnie nieraz noce bezsenne — ona, która miała sen doskonały w najcięższych nawet chwilach oblężenia Troil. Uwierzyła, że Arzacyusz ma w sobie coś zupełnie wyjątkowego, co stanie się dla niej źródłem rozkoszy; wyobraziła sobie, że nie będzie już mogła żyć bez niego, i myślała o nim nieustannie.

Pewnego dnia letniego wyznaczyła sobie schadzkę w altanie, w głębi ogrodu.

było rozmarzające. Siadłszy na ławce, Helena pomyślała o jego uczucia syna, i chciała mu o wszystkim powiedzieć. Arzacyusz nie wiedział, że Menelaus.

Kobieta-mężczyzna-miłość-malżeństwo w świetle paradoksów.

Niema brzydkich kobiet: są tylko ładne i... nie dbające o swoją urodę.

Współczesna kobieta jest kompozycją z nerwów, jedwabnych pończoch, perfum, pudru i różu

Ponieważ kobieta jest *grzechem mężczyzny*, więc mężczyzna powinien stać się *cnotą kobiety*.

Kobieta winna być tak ładną, ażeby nikt nie mógł pomyśleć nawet o jej głupocie, lub tak mądrą, żeby nikt nie spostrzegł jej brzydoty.

Najrzęczniejszym dyplomata jest człowiek, który pamięta o urodzinach kobiety, a zapomina o jej... wieku.

Każda kobieta zdradziłaby raczej najdroższą tajemnicę swego serca, niż najmniejszą — swej toalety.

Gdyby kobieta miała nosić najkrótszą nawet suknię — zawsze ubierać się będzie długo.

Bardzo ładnie ze strony kobiety, gdy jest mądrą, ale również bardzo mądrze, gdy jest ładną.

„Ciało kobiety jest poematem, wpisanym ręką Stwórcy do albumu ziemi“ — tak powiedział Heine.

Niewątpliwie! Napisanym przez Stwórcę — skorygowanym przez... modystkę.

Suknia kobiety nie powinna wiele mówić, kolosalnie dużo dawać do myślenia.

dalekimi efektami przedłuża młodość

Prawdziwa kobieta powinna być wlecznie świeżą i ponętą; powinna stać poza wszelką rachubą czasu, strącając jeno lata jak zwiędłe kwiaty ze skroni...

Każdej kobiecie dni wydają się za długie, a lata zbyt krótkie.

Przekłady i kobiety, gdy są wierne, nie bywają piękne, gdy są piękne, nie bywają wierne.

Największym nieszczęściem kobiety jest nie być piękną, drugiem największym nieszczęściem jest — utracić piękność.

Można być bardzo *śliczną* kobietą, nie będąc *piękną*.

Najpiękniejsza kobieta *zaczyna* być *bizydłą* z chwilą, gdy *przestaje* dbać o swoją urodę.

Jest niestety rzeczą dowiedzioną, że kobieta, której całą cnotą jest piękność — więcej bywa przez mężczyznę pożądane — niż ta, której całą pięknnością jest cnota.

Bez kobiety dwa kresy życia byłyby dla mężczyzny bez opieki, a środkowy bez rozkoszy.

Utrata urody bywa dla kobiety niekiedy śmiercią cywilną, t. j. utratą praw i przywilejów społecznych.

Piękna kobieta to lilja biała, którą marzycielowi żal jest zerwać, a kłó ą tak często osioł zjada.

Kobieta wiele traci, czyniąc męża ze swego przyjaciela, lecz wiele zyskuje, czyniąc przyjaciela ze swego męża.

Mężczyzna przedewszystkiem szuka kobiety, a potem żony, a kobieta — wpród męża, a dopiero potem mężczyzny.



PM